

GWIAZDORSKIE KONCERTY ORKIESTRY

Gdy w 1939 roku wojna rozproszyła warszawską radiową orkiestrę, można było mieć obawy, że to jej definitywny koniec. Tymczasem swoje najsztywniejsze wykonania i koncerty z gwiazdami światowego formatu zespół miał dopiero przed sobą.

Pierwsze światowe sukcesy orkiestra odnosiła już przed wojną, a najbardziej spektakularnym był występ podczas konkursu orkiestr i dyrygentów zorganizowanego z okazji Wystawy Światowej w Paryżu w październiku 1937 roku. Debiutującym na zagranicznej scenie symfonikom otuchy dodawał pewnie Jan Kiepura, cieszący się już wtedy zasłużoną sławą, który miał im towarzyszyć podczas jednego z trzech zaplanowanych paryskich koncertów. Paradoksalnie, to właśnie ich wspólny występ wzbudził kontrowersje. Prócz znanych arii światowych i polskich kompozytorów, słynny tenor wykonał bowiem z towarzyszeniem ówczesnej OSPR ludową piosenkę „Umarł Maciek umarł”, czym oburzył słuchającego koncertu kompozytora Michała Spisaka i kilku francuskich recenzentów. Niezadowolona nie podzielała obecny na sali prezydent Albert Lebrun, który słysząc „Maćka”, wstał z miejsca, pociągając za sobą pozostałych. Podobno dlatego, że skoczny mazurek skojarzył mu się z polskim hymnem. Muzycy wrócili do domu ze Złotymi Medalami.



Artur Rubinstein, Isaac Stern, Henryk Szeryng i Martha Argerich / fot. domena publiczna, Albert Zawada / Agencja Gazeta

MEKSYKANIN Z ŻELAZOWEJ WOLI

Najwspanialsze koncerty z gwiazdami o międzynarodowej renomie orkiestra miała dopiero przed sobą. Ten etap jej historii, trwający zresztą do dziś, zaczął się już w latach 50. We wrześniu 1958 roku podczas II Warszawskiej Jesieni z WOSPR wystąpił Henryk Szeryng, urodzony w Żelazowej Woli skrzypek, który w czasie wojny pracował jako tłumacz dla generała Władysława Sikorskiego. W 1941 roku towarzyszył mu w podróży do Meksyku, gdzie schronienie znalazły cztery tysiące polskich uchodźców. Sam Szeryng po wojnie również został Meksykaninem i cieszył się pozycją jednej z najważniejszych postaci tamtejszego świata muzycznego.

Jego przyjacielem był też inny polski uchodźca, pianista Artur Rubinstein, który z katowicką orkiestrą wystąpił niedługo potem. W lutym 1960 roku w Hali Ludowej w Zabrze zagrał z WOSPR pod dyktando Jana Krenza IV Koncert fortepianowy Beethovena i e-moll Chopina.

W 1966 roku z zespołem wystąpił Maurizio Pollini, który kilka lat wcześniej jako 18-latek zrobił furorę na Konkursie Chopinowskim. „Ten chłopak jest lepszym pianistą niż każdy z nas” - powiedział o nim wtedy przewodniczący jury Rubinstein.

Orkiestra miała okazję grać również z tak wybitnymi pianistami jak Witold Małcużyński (m.in. w 1958 roku) czy Martha Argerich (w 1992 i 2015) i skrzypkami tej rangi co Isaac Stern. Wirtuoz, którego imię nosi dzisiaj największa sala koncertowa słynnego nowojorskiego Carnegie Hall z orkiestrą pod dyktando Stanisława Wisłockiego w 1960 roku wykonał Koncert skrzypcowy G-dur Mozarta i D-dur Brahmsa. W 1992 roku w Zabrze z NOSPR zaśpiewał Plácido Domingo, a w 1998 roku w Krakowie wystąpił z nimi jako solista wiolonczelista Mściława Rostropowicz.

MESSIAEN WYJEŹDŹA ZACHWYCONY

Orkiestra miała też szczęście do dyrygentów, również do tych, którzy przyjeżdżali tylko na jeden koncert. Z Kurtem Masurem grała kilkakrotnie, pierwszy raz w 1964 roku. W 1989 roku na wielkim koncercie z okazji 50. rocznicy wybuchu wojny w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie orkiestra skierowała się na batutę trzymaną w dłoni Leonarda Bernsteina. Wśród wykonawców były wtedy też m.in. muza Ingmara Bergmana Liv Ullmann oraz śpiewaczka operowa i wokalistka jazzowa Barbara Hendricks. W listopadzie 2013 roku na podium dyrygenta w sali koncertowej Centrum Kultury Katowice stanął Sir Neville Marriner.

Orkiestra ma też szczególne zasługi w promowaniu współczesnej muzyki, przede wszystkim polskiej, ale nie tylko. Jednym z najważniejszych jej koncertów 1989 roku było wykonanie po raz pierwszy w Polsce opery „Św. Franciszek z Asyżu” Oliviera Messiaena w obecności kompozytora. Katowiccy symfonicy zagrali utwór dwukrotnie, najpierw w katowickim kościele św. Piotra i Pawła, a potem w Warszawie. - Kompozytor wyjechał stąd rzeczywiście zachwycony, a był to człowiek bardzo wymagający - wspominał potem Antoni Wit, który kierował orkiestrą podczas koncertów.

MISTRZOWIE ŚWIĘTUJĄ Z NOSPR

Szczególne relacje połączyła ich jednak przede wszystkim z polskimi twórcami. To właśnie NOSPR może się pochwalić światowymi prawykonaniami utworów takich mistrzów jak Karol Szymanowski („Harnasie”), Witold Lutosławski (m.in. I, II i IV Symfonia, „Muzyka żałobna” na orkiestrę smyczkową), Krzysztof Penderecki (m.in. „Tren Ofiarom Hiroszimy”), Henryk Mikołaj Górecki (m.in. „Genesis I”, I Symfonia „1959”) czy Wojciech Kilar (m.in. „Angelus”, „Exodus”, „Victoria”).

Krzysztofowi Pendereckiemu orkiestra towarzyszyła również w niezwykle ważnym momencie jego kariery, gdy w 1974 roku po raz pierwszy w Polsce stanął na podium dla dyrygenta.



Katowice, kwiecień 1972 rok, Krzysztof Penderecki podczas nagrania płytowego dla EMI / fot. Norbert Boronowski / archiwum NOSPR

To z NOSPR wielcy polscy kompozytorzy świętowali swoje rocznice. W styczniu 1993 roku do 17 krajów nadano koncert NOSPR zorganizowany z okazji 80. urodzin Witolda Lutosławskiego. W grudniu 2003 roku 70. urodziny Henryka Mikołaja Góreckiego katowicka orkiestra uczciła maratonem jego twórczości. Jednego dnia na 18 koncertach odegrano całość dorobku mistrza.

W 2004 roku orkiestra wsiadła do pociągu, żeby wyruszyć śladami Wojciecha Kilara, którego rodzina 60 lat wcześniej została zmuszona do opuszczenia rodzinnego Lwowa. „Pociąg do muzyki Kilara” wystartował we Lwowie, potem orkiestra zagrała na dworcach w Medyce, Rzeszowie i Krakowie, w swojej katowickiej siedzibie i w Bazylice Jasnogórskiej w Częstochowie. Wzruszony bohater koncertów dołączył do orkiestry w Krakowie. - To rzeczywiście podróż sentymentalna przez całe moje życie - mówił wtedy.



Gdynia, 3.06.2006, podróż morska na pokładzie Daru Młodzieży / fot. Bartłomiej Barczyk / Agencja Gazeta

Niedługo potem NOSPR wyruszył w kolejną nietypową podróż. W 70. rocznicę swojego założenia i 70. urodziny Jerzego Maksymiuka muzycy wsiedli na pokład najstynniejszego polskiego żaglowca „Dar Młodzieży”, którym dotarli z koncertami na Łotwę, do Estonii i Finlandii. Najwyraźniej wszyscy dobrze zniesli fale na Bałtyku, bo w 2010 roku NOSPR powtórzyła swoją muzyczną podróż morską. Na maszcie zawisł żagiel z podobizną Fryderyka Chopina, bohatera trasy, która tym razem powiodła muzyków do Skandynawii, Wielkiej Brytanii i Francji.

1 października NOSPR pod dyktando Alexandra Liebreicha z Krystianem Zimermanem jako solistą zagrała pierwszy koncert w swojej nowej siedzibie. Zaczęła się zupełnie nowa podróż.

Iwona Sobczyk